

# STUDENT

CENA 1000 ZŁ  
Nr 4-5 (118-119)

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

18.02—15.04.1990

Koniec dekady. Czas, by nazywać i oceniać różne zjawiska lat osiemdziesiątych, by porównywać je z osiągnięciami ubiegłych dziesięcioleci. Na szczególną uwagę zasługuje w minionym okresie działalność alternatywy teatralnej w Lublinie. W roku 1980 było to miasto festiwalu pod nazwą Konfrontacje Młodego Teatru, powołanego w dwa lata po zaprzestaniu (w 1973) organizowania Lubelskiej Wiosny Teatralnej. Pierwotnie Konfrontacjom wyznaczono rolę szczebla pośredniego między „STARTEM” — przeglądem debiutujących grup teatralnych, a Łódzkimi Spotkaniami Teatralnymi — miejscem prezentacji dojrzałych już artystycznie zespołów. W krótkim czasie lubelski przegląd stał się najbardziej prestiżowym forum prezentacji różnych opcji teatru studenckiego lat 70.

Koniec lat siedemdziesiątych był szczęśliwym okresem dla lubelskich grup nieprofesjonalnych. Scena Plastyczna KUL, Teatr Wizji i Ruchu), a na drogę dojrzałej sztuki teatralnej wstąpiły młodsze (Grupa Chwilowa, Provisorium, Scena 6 — również inne grupy założone przez studentów humanistyki UMCS, czy Stowarzyszenie Teatralne „Gardzienice”).

Co prawda jeszcze w 1981 odbyły się w Lublinie Konfrontacje, ale udział w nich wzięło już tylko osiem zespołów. A i te — według oceny Rady Artystycznej — nie rozpoczęły na dobre niezbędnych poszukiwań, co legło u podstaw decyzji Rady, by nie przyznać żadnemu ze spektakli miana wybitnego osiągnięcia, a jedynie ograniczyć się do publicznego wyrażenia zalet poszczególnych realizacji.

To, co wtedy działo się w kraju, wyzwało raczej chęć zademonstrowania opozycyjnej postawy konkretnymi czynami. Na fakty artystyczne przyszło poczekać. Przeczekać czasy grudniowego szoku, stanu wojennego i jego długotrwałe skutki. Kondycja całej kultury gwałtownie osłabła. Istnienie tej półoficjalnej, obciążonej zarzutami o nieprawomyślność i wywrotowe aspiracje, zostało poważnie zagrożone. Utrudniano egzystencję teatrom „drugiego obłęgu”. Zespoły te z czasem stały się więc reprezentantami artystycznego podziemia. Mówienie o nich, że jest to „teatr życiem płacony”, stało się prawdziwsze niż kiedykolwiek.

Jednak nawet poważna destrukcja życia kulturalnego nie mogła zabić odruchów twórczych. Przykładem odradzającej się, wbrew okolicznościom, chęci pracy były „Wspomnienia z domu umarłych”, które Provisorium przygotowało i nieoficjalnie (bo bez zgody cenzury) wystawiło w 1983 roku. Wypowiedź ta — zbudowana w oparciu o wspomnienia Jagrowa Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, fabularnie wracające się ku odległemu czasom i miejscu — zabrzmiła wtedy niezwykle aktualnie. Problem granic godności w całowicie poddanym przemocy i terrorowi, pytanie o szansę ocenienia wiary, nadziei i miłości na przekór degradującym psychikę warunkom — to były problemy, które istotnie

nurtowały Polaków lat osiemdziesiątych. Atrakcyjność tematu wystąpiła w tym spektaklu w połączeniu z bardzo interesującym zestawem rozwiązań scenicznych. Emocje narosłe wokół przedstawienia powiększała aura tajemniczości, w jakiej odbywały się — wtedy „nielegalne” — spektakle. Efekt ten przestał działać, gdy w grudniu 1988 teatr dał oficjalną premierę. Sama sztuka jednak nie straciła na wartości.

Również powstałe w 1985 roku „Dziedzictwo”, spektakl, w którym Provisorium konfrontuje doświadczenia dwóch pokoleń zaangażowanych w walkę polityczną i poszukuje styżnych między sytuacją żołnierzy AK i działaczy „Solidarności” w czasie stanu wojennego, stanowi istotny wkład lubliński w odbudowanie niezależnej kultury teatralnej.

## Dokonania i nadzieje

W wspomnianym okresie ważne okazały się dokonania innego lubelskiego zespołu — Sceny 6, który stworzył tylko jedno przedstawienie, ale za to odważnie podejmujące problemy tamtych czasów. Pokazane pierwszy raz w grudniu 1984 „Psalmy” poruszyły w sposób interesujący także aktualną kwestię odnajdywania systemu wartości i ich obrony w czasach szczególnego zachwiania wszelkich norm.

Do zorganizowanego kształtu życie teatru alternatywnego w Polsce wróciło w połowie lat osiemdziesiątych. Zaangażował je Krzysztof Lipski poprzez Krakowskie Reminiscencje Teatralne w marcu 1983 oraz środowisko lubelskie, gdzie po raz pierwszy po latach przerwy odbył się teatralny „START” (w kwietniu 1985). Ujawnił on, niestety, zerwaną ciągłość poszukiwań, czego następstwem była wątpliwość przedstawionych do oceny propozycji konkursowych. W przywracaniu kalendarza imprez znów poczesne miejsce zajęły zespoły z Lublina, tworzące konkursowi: Grupa Chwilowa („Cudowna historia”), Provisorium („Wspomnienia z domu umarłych”), Scena 6 („Psalmy”) i Teatr Drabina („Idę”) — reprezentant debiutów.

Jednak grupy te (mowa o trzech pierwszych zespołach), wchodząc w kolejne lata swojego istnienia, zmieniły status. Siłą rzeczy ich studenckim, pomijając wierność pewnym kategoriom myślowym i estetycznym, coraz bardziej stawała się przeszłością. Ale podieważ liczących się następców z młodszego pokolenia nie było, przez długi czas jeszcze teatry te pozostawały jedynymi reprezentantami czegoś, co kojarzyć można ze starym pojęciem kultury studenckiej. Również w sensie administracyjnym związek teatrów z Lubelskim Uniwersytem jako sponsorem rozpadł się. Zespoły przeniosły się więc do Lubelskiego Domu Kultury. Tam też nie znalazły na dłużej odpowiednich warunków pracy.

## Lubelski off-teatr

Po licznych perypetiach w poszukiwaniu dla siebie miejsca uzyskały je wreszcie w instytucji powołanej do życia w 1987 roku i nazwanej Lubelskie Studio Teatralne. Członkowie wszystkich grup znaleźli tu zatrudnienie na etatach instruktorskich. Studio powstało poprzez dokwaterowanie ich Teatrowi Wizji i Ruchu. Z czasem pantomima Leszczyńskiego, który zdążył opuścić miasto i swoich wychowanków, podzieliła się na dwie jednostki: zespół zachowujący starą nazwę, kierowany przez Irenę Małecką oraz Scenę Ruchu, kierowaną przez Mirosława Olszówkę. Ostatecznie LST skupia pięć zespołów: dwa wspomniane wyżej oraz Grupa Chwilowa, Provisorium i Scena 6.

Aby uświadomić sobie międzynarodową pozycję lubelskich zespołów, wystarczy powiedzieć, iż w przeszłości na festiwalu w Edynburgu wystąpiły Provisorium (1986) i Grupa Chwilowa (1988), „Gardzienice” reprezentowały Polskę na sezonie Teatru Narodów w Baltimore (1986), na I Międzynarodowym Festiwalu Sztuki w Nowym Jorku (1988) i na Olimpijskim Festiwalu Sztuki w Seulu (1988). Scena Plastyczna KUL znalazła wielokrotnie już uznanie na Zachodzie. Dobitym tego wyrazem było powierzenie jej liderowi, Leszkowi Mądzikowi, prowadzenia warsztatów ze studentami zachodniobaltyckiej szkoły teatralnej (1986). Wszyscy wymienieni oraz Scena 6 byli główną atrakcją festiwalu, jaki Belgowie zorganizowali w Gandawie pod hasłem: „Polacy przyjeżdżają”. Ponadto w ubiegłym roku teatr Provisorium otrzymał zaproszenie na festiwal do Jerolimny a Grupa Chwilowa do udziału w obchodach dwutysięcioletnia Bonn, gdzie niestety nie pojechała z braku transportu.

A co dzisiaj pozostaje do obejrzenia w mieście słynącym z teatralnej awangardy? Ano zespoły, które dopiero zaczynają. Dużą aktywnością wykazuje się Scena Ruchu. Również Teatr Wizji i Ruchu zdążył się otrząsnąć po odejściu lidera i wystawił kolejno: „Krzęśnię”, „Emocje” i „Odjazd” — spektakle trochę tylko przypominające niedzisiejsze dokonania zespołu. Jeszcze częściej obejrzać można przedstawienie „Drabiny” — grupy powstałej kiedyś w liceum plastycznym, dzisiaj już w wieku studenckim. Na teatralnej mapie pojawił się też zespół „z Lublina”, pracujący przy Osiedlowym Domu Kultury „Orbita”.

Być może najmłodszym uda się wypełnić pokoleńową lukę i zmniejszyć dystans dzielący ich od istotnych osiągnięć lubelskich teatrów zbiorowej kreacji. Czy jednak teatralni debiutanci, nie tylko w Lublinie, wpiszą się — jak ich poprzednicy — na trwałe w pełną najlepszych dokonań polskiego teatru?

Magdalena Jankowska